Cena 30 kop. (3 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 31 | Sobota, 13 września 1941 r. | Rok I

25 jednostek brytyjskich pogrążyło się w morzu

Łodzie podwodne rozniosły konwój angielski

Ataki bolszewickie odparte z krwawymi stratami

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 13. 9. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 12 września:

Operacje **na wschodzie** rozwijają się pomyślnie, pomimo złych warunków atmosferycznych i trudności terenowych.

Jak już podano w komunikacie **nadzwyczajnym**, łodzie podwodne **zaatakowały na Atlantyku** północnym silnie chroniony przez korwety i kontrtorpedowce konwój nieprzyjacielski, **składający się** z ponad 40 statków.

Łodzie podwodne zatopiły, po **zaciętych**, kilkudniowych walkach, dotychczas **22 parowce o łącznej pojemności 134.000 ton**, ponadto **storpedowano dwa dalsze statki** o pojemności 11.000 ton. Należy się liczyć z ich utratą. Ataki na konwój nieprzyjacielski trwają.

W walce **przeciw brytyjskiej żegludze** zaopatrzeniowej lotnictwo **zatopiło ubiegłej nocy na** południowy wschód od Great Yarmouth z umocnionego konwoju **trzy frachtowce** o łącznej pojemności **21.000 ton**.

Na tym samym obszarze wodnym uszkodzono bombami lekki krążownik brytyjski, zaś na północny wschód od **Alnwick** dalszy statek handlowy. Inne eskadry samolotów bojowych zrzuciły z lotu nurkowego celne bomby ciężkiego kalibru na zakłady hutnicze koło Middlesborough i urządzenia portowe na wschodnich wybrzeżach Wyspy.

Łodzie patrolujące, stanowiące eskortę konwoju, odparły na **Kanale** kilkakrotne ataki eskadry ścigaczy brytyjskich. Zatopiły one **3 z atakujących ścigaczy.** Baterie nadbrzeżne marynarki wojennej przystąpiły do walki i zmusiły pozostałe łodzie do ucieczki. Wszystkie statki konwoju dotarły bez uszkodzeń do miejsc przeznaczenia.

Samoloty brytyjskie zaatakowały ubiegłej nocy, z niewielkim skutkiem, północne wybrzeża **Niemiec.** Ludność cywilna poniosła kilka ofiar w zabitych i rannych. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 2 spośród atakujących bombowców nieprzyjacielskich.

Sytuacja na froncie wschodnim

BERLIN, 13. 9. — W rejonie na północ od Kijowa wywiązały się na odcinku jednej z niemieckich dywizji niezwykle zacięte walki. W toku tychże niemieckie oddziały rozbiły jednostki sowieckie, które pierzchły i rozprószyły się na małe oddziałki. Zdobyto jedną z większych miejscowości. W walkach o wspomnianą miejscowość, niemieckie wojska wzięły 1.200 jeńców oraz zdobyły 60 dział, 90 karabinów maszynowych, większą ilość samochodów, koni i amunicji.

Podobnymi sukcesami może poszczycić się inna dywizja. Na jej bojowym odcinku, w wyniku przeprowadzonych walk, stwierdzono mniej więcej podobną liczbę jeńców, oraz zdobytego materjału wojennego.

Samoloty nurkowe niemieckiego lotnictwa podejmowały w dniu 10 września br. **na środkowym odcinku** frontu wschodniego rozległe i niezwykle silne ataki, skierowane na objekty wojskowe. Licznymi bombami obrzucone zostały koncentracje oddziałów wojskowych, objekty kolejowe i tory, gmachy dworcowe i rampy załadowcze stanęły w płomieniach. Na innych punktach atakowano w tym samym czasie z pomyślnym skutkiem pozycje artyleryjskie oraz skupienia sowieckich wozów pancernych.

W dniu 10 września oraz w nocy na 11 września niemieckie samoloty bojowe atakowały ponownie miasto **Leningrad** ze wszech stron otoczone przez wojska niemieckie. We wszystkich dzielnicach miasta wybuchły liczne duże i mniejsze pożary. Wojska sowieckie przy udziale czołgów zaatakowały niemieckie pozycje obronne na środkowym odcinku frontu wschodniego. Niemiecka piechota przeszła jednak do kontrataku, wypierając bolszewików. Niemcy zniszczyli 13 czołgów. Na innym punkcie tegoż odcinka bojowego wojska sowieckie straciły 10 tanków.

Jubileusz dwóch eskadr myśliwskich

BERLIN, 13. 9. — Niemiecka eskadra myśliwska, pod dowództwem majora Handricka, zestrzeliła przed kilku dniami na froncie wschodnim 500-ną maszynę nieprzyjacielską. Jak wiadomo, major Handrick jest znanym niemieckim zwycięzcą olimpijskim z roku 1936 w nowoczesnej walce powietrznej.

BERLIN, 13. 9. — Marsz. Rzeszy Goering, przesłał na ręce dowódcy eskadry myśliwskiej „Lützow" która przed kilku dniami zestrzeliła 1000-nego przeciwnika na froncie wschodnim, pismo z wyrazami uznania.

Krucjata Europy przeciw bolszewizmowi

Odezwa węgierskiego ministra spraw zagranicznych

BUDAPESZT, 13. 9. – Premier oraz minister spraw zagranicznych królestwa Węgier, de **Bardossy,** ogłosił drogą radiową odezwę, w której powiedział m. in.: „Naród węgierski dziś poraz drugi znajduje się w obliczu anarchii bolszewickiej. Pierwszy tego rodzaju wypadek miał miejsce przed 22 laty, kiedy to Węgrzy o własnych siłach musieli się załatwić ze swym odwiecznym wrogiem. Przez szereg miesięcy na własnym ciele odczuliśmy **haniebne skutki metod bolszewickich.** Po czteromiesięcznym okresie niewymownego cierpienia naród węgierski zjednoczył się, by wytrącić ze swego organizmu truciznę sowiecką.

„Kiedy zaprzyjaźnione z nami Niemcy wyruszyły do **gigantycznego boju z czyhającą na wschodzie zarazą bolszewicką** i po brutalnym i krwawym ataku sowieckim na nasze spokojne miasta, przystąpiliśmy świadomi swego obowiązku wobec Europy do walki, by ramię przy ramieniu z naszym sprzymierzeńcem pokonać wroga.

„We wszystkich miastach i wsiach, do których wkraczali nasi żołnierze, ujrzeli oni na własne oczy **cały ogrom nędzy i nieszczęścia spowodowanego przez barbarzyński reżim sowiecki.** Rzeczywistość przekracza nawet najśmielsze marzenia. Zdobycz wojenna, która w coraz większych ilościach wpada w ręce naszych żołnierzy, stanowi najlepszy dowód tego **z jakimi zamiarami nosiła się Unia Sowiecka wobec Europy.**

„Celem tej gigantycznej walki jest **obrona kultury chrześcijańskiej Europy zachodniej. Cała Europa potępia bezbożnictwo oraz szał niszczycielski,** który ogarnął bolszewików. Zwycięska walka, jaką toczą zjednoczone armie narodów europejskich, ma ustalić zasady, na podstawie których narody europejskie zorganizują własne życie w imię sprawiedliwości i wspólnoty socjalistycznej".

Bałtycka flota sowiecka w potrzasku

BERLIN, 13. 9. — Los floty sowieckiej na Bałtyku jest przesądzony. Godzina jej przeznaczenia zbliża się wielkimi krokami, — jak twierdzi znawca spraw marynarki w dzienniku szwedzkim „Dagens Nyheter". Nawet port wojenny w Kronsztacie nie może być już bezpiecznym schronieniem dla zapędzonych w cieśniny jednostek floty sowieckiej. Z mapą w ręku określa ekspert szwedzki położenie Kronsztadtu, który leży w odległości zaledwie kilku kilometrów od południowego brzegu Zatoki Fińskiej, a w odległości 15-u kilometrów od lądu stałego i może być wzięty w ogień artylerii od północy i od południa. Dlatego statki sowieckie znajdują się w położeniu bez wyjścia. Jedynym ich ratunkiem jest kanał morski pomiędzy Kronsztadtem i Petersburgiem, który prowadzi do ujścia Newy.

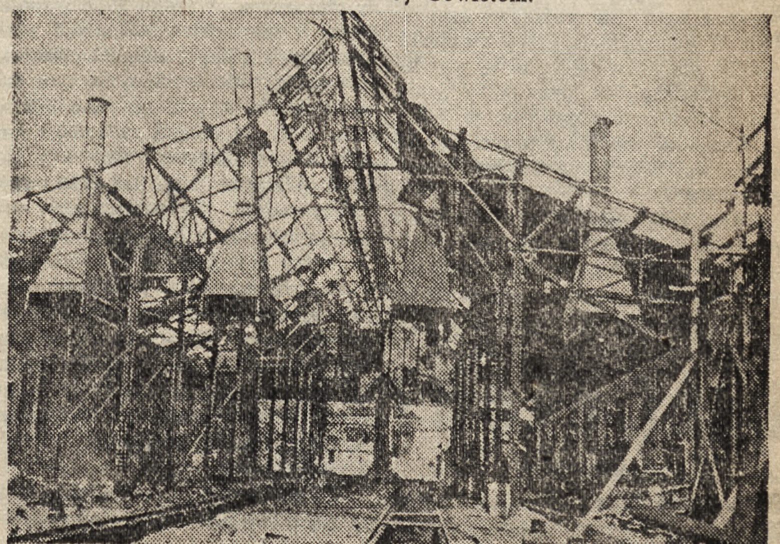
40 ton bomb zrzuciło lotnictwo węgierskie

BUDAPESZT, 13. 9. — Eskadry lotnictwa węgierskiego przedsięwzięły w czasie od 8 lipca do 27 sierpnia na front sowiecki 28 ataków z lotu nurkowego, zrzuciły 40 ton bomb na objekty wojskowe i odniosły 19 zwycięstw w walkach powietrznych. Węgrzy stracili przy tym cztery samoloty. Cyfry powyższe nie obejmują strat sowieckich z ostatnich tygodni, w szczególności z ostatnich dwóch dni, w czasie których zestrzelono 15 samolotów bolszewickich.

HELSINKI, 13. 9. — Z pośród Finów zamieszkałych na terenie Niemiec, uformowano batalion ochotniczy, który w tej chwili przechodzi przeszkolenie.



Bolszewicy tworzą zapory ogniowe, aby uniemożliwić dojście do swych kryjówek. Płomienie liżą często stopy żołnierzy. Gryzący dym uniemożliwia oddychanie i zasłania widok. Niemniej ani na chwilę nie ustaje pościg bolszewików.



Doszczętnie spalony dworzec kolejowy Mikołajowa, zajętego przez wojska niemieckie.

Zaprzeczenie

BERLIN, 13. 9. — Wiadomości zagraniczne o tym, jakoby większe zgrupowania wojsk niemieckich znajdowały się na granicy bułgarsko-tureckiej, są przez miarodajne czynniki Berlina dementowane. Wiadomości te należy zdaniem niemieckich kół oficjalnych uważać za próby skomplikowania podjętych obecnie niemiecko-tureckich rokowań gospodarczych.

Stalin o sytuacji

RZYM, 13. 9. — Według doniesień włoskich, Stalin odbył z ambasadorem brytyjskim w Moskwie, sir Stafford Crippsem, konferencję na temat sytuacji wojennej Sowietów. Przy sposobności Stalin określił tę sytuację jako niezwykle krytyczną i z całym naciskiem domagał się natychmiastowej realnej pomocy ze strony sprzymierzeńca londyńskiego.

Głosy brazylijskie o mowie Churchilla

RIO DE JANEIRO, 13. 9. — Szereg dzienników brazylijskich, omawiając mowę Churchilla, podkreśla jej mało przekonywujący charakter. „Gazeta de Nocitias" nazywa ją „przyznaniem się do bezsilności i pesymizmu". „Meio Dia" określa mowę jako trwożny i rozpaczliwy głos niepewności.

Wysiedlania Niemców nadwołżańskich na Syberię

SZTOKHOLM, 13. 9. — Jak donosi „Exchange Telegraph", najwyższa rada Związku Sowietów uchwaliła wysiedlenie wszystkich Niemców nadwołżańskich na Syberię.

Akcja wysiedlania, która odbywa się pod kontrolą rady obrony kraju ze Stalinem jako przewodniczącym, według tego doniesienia już się rozpoczęła. Odnośny dekret, podpisany przez Kalinina w dniu 28 sierpnia zarzuca Niemcom nadwołżańskim działalność antypaństwową.

2 miliardy na flotę wydaje Anglia

SZTOKHOLM, 13. 9. — Wysokość angielskich wydatków na uzbrojenia wojenne, dochodzi do zawrotnych rozmiarów. Tylko na samą rozbudowę wojennej floty morskiej, wydatki Anglii wynoszą 2 miliardy funtów szterlingów, nie wliczając w to planowanej pomocy Sowietom.

Włosi po raz trzeci na ziemiach Rosji

Już po raz trzeci na przestrzeni historii ostatnich 130 lat, wojska włoskie stoją na ziemi rosyjskiej. W r. 1812 włoskie oddziały wchodziły w skład „wielkiej armii" Napoleona. W 43 lata później, w czasie wojny krymskiej, walczył włoski korpus ekspedycyjny pod Sewastopolem, teraz Włosi walczą wspólnie z Niemcami na froncie wschodnim. Każde z tych zbrojnych wystąpień Włochów na terenie międzynarodowym było jakby kamieniem milowym, znaczącym rozwój Italii jako państwa.

Gdy Napoleon w r. 1805 w tumie mediolańskim włożył sobie na głowę koronę włoską, dokonał aktu zjednoczenia całych górnych Włoch. Akt ten dla późniejszej historii narodu włoskiego miał niepoślednie znaczenie. Pod przymusem najeźdźcy wprowadzono powszechną służbę wojskową, co dało początek pierwszej włoskiej armii narodowej. W „wielkiej armii" Napoleona korpus włoski w liczbie 27.397 ludzi, pod wodzą wicekróla Eugeniusza Beauharnais, wziął udział w kampanii moskiewskiej, po raz pierwszy nie jako wojsko „piemonckie", „toskańskie", „neapolitańskie" czy „genueńskie", ale jako „wojsko włoskie".

W dniu 1 lipca

1812 r.

większość włoskich sił zbrojnych przekroczyła Niemen i natychmiast zaczęły się trudności aprowizacyjne, powodujące głód i choroby. Nie brakło też starć między głównodowodzącym wojsk włoskich, wicekrólem Eugeniuszem Beauharnais, a generałem Pino i Muratem. Mimo to przez cały czas kampanii Włosi bili się dzielnie, zasługując sobie na pochwałę Napoleona, który wyraził się o nich, że w „ich żyłach krąży krew starożytnych Rzymian". Również po bitwie pod Smoleńskiem, w sierpniu, francuski generał Gerard podniósł męstwo 118 pułku włoskiego jako „godnego rywala najlepszych pułków armii".

Wyłącznie włoskim zwycięstwem był atak na lewe skrzydło armii rosyjskiej, który po zaciętych całodziennych walkach doprowadził do zajęcia Małego Jarosławca i do odwrotu Kutuzowa. W walkach tych wojska francuskie prawie nie brały udziału. Włosi mieli duże straty, generał Pino został ranny. Było to ostatnie zwycięstwo Włochów i „wielkiej armii". Potem zaczął się odwrót i powolna rozsypka, której ulegli i Włosi. Wróciło ich do kraju zalewie 1000 upiornych niedobitków, jednak przynieśli oni z sobą wszystkie sztandary.

Drugim wystąpieniem włoskich sił zbrojnych na widowni międzynarodowej było wysłanie przez Cavoura piemonckiego korpusu ekspedycyjnego na Krym. Tym aktem, wybitnie politycznym, Cavour chciał zamanifestować zjednoczenie Włoch i spowodować, by zjednoczenie to stało się tematem rozmów kół miarodajnych w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Ponieważ celu tego nie mógł otwarcie proklamować, impreza jego nawet w jego własnej ojczyźnie uważana była za wojskowe szaleństwo. W parlamencie, który nie chciał udzielić mu pozwolenia na tę wyprawę, oświadczył, że „wawrzyny jakie armia piemoncka przyniesie do domu ze Wschodu, bardziej przysłużą się przyszłości Włoch, niż wszystkie mowy świata".

Jeden tylko król Wiktor Emanuel przejrzał i zrozumiał intencje wielkiego swego ministra, odczuwał bowiem upadek domu sabaudzkiego jako bolesną ranę. Za jego też poparciem parlament turyński ratyfikował przymierze, zawarte 10 stycznia

1855

między Cavourem a Anglią i Francją. Odrzucono nawet upokarzającą propozycję Anglii wypłacenia pewnych sum na rzecz piemonckiego korpusu ekspedycyjnego. Korpus ten, w liczbie 18.000 ludzi, bierze udział w wyprawie na Krym, jako równouprawniona część armii sprzymierzonych. Początek wyprawy zapowiadał się jednak tragicznie. Jeden ze statków transportowych spłonął w drodze, wśród wojska wybuchła cholera. Nastroje w kraju były jak najgorsze.

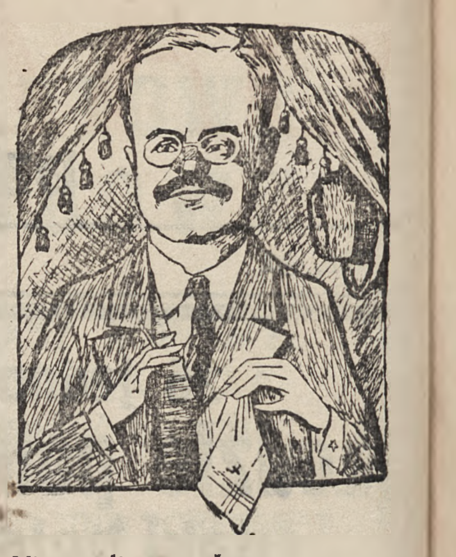
Ale w dniu zwycięskiej bitwy nad Czarną, 16 sierpnia 1855 r., mały korpus włoski okrywa się chwałą. W dniu 8 września pada Sewastopol. Włosi stracili 2000 ludzi, odzyskali jednak dla królestwa sabaudzkiego jego sławę wojskową. Korzyść militarna zatem była osiągnięta. Cavourowi jednak bardziej chodziło o wyniki polityczne. Na pytanie Napoleona III, zwrócone do króla Wiktora Emanuela podczas jego wizyty w Paryżu: „Co można uczynić dla Włoch?" odpowiada Cavour wyczerpującym memoriałem przygotowującym wystąpienie jego na konferencji pokojowej w 1856 r. Mocarstwa wzbraniają się co prawda z początku dopuścić małe królestwo do obrad jako równouprawnionego uczestnika. Zabiegom Cavoura jednak, który stawia na kartę całą swoją karierę polityczną, udało się wreszcie uzyskać, że francuski minister Walewski z polecenia Napoleona III wysunął na stół obrad sprawę włoską. Na razie skończyło się co prawda tylko na wciągnięciu żądań włoskich do protokółu posiedzeń. Ale to właśnie było ukrytym celem interwencji piemonckiej w wojnie krymskiej. Owoce tego kroku dojrzały znacznie później, ale kampania nad Morzem Czarnym była krokiem, bez którego trudno sobie wyobrazić dzieło risorgimento włoskiego.

1941

Dziś po raz trzeci, w sytuacji zupełnie odmiennej, walczą wojska włoskie na ziemi rosyjskiej. Walczą z tym samym nieprzyjacielem, przeciwko któremu zwróciły się wszystkie siły odrodzonej Italii Mussoliniego wewnątrz kraju i z którym biły się legiony włoskie w Hiszpanii, u boku hiszpańskich wojsk narodowych. Walka z bolszewizmem wypływa więc z najgłębszego przeświadczenia i z najgłębszej potrzeby wewnętrznej kraju, z istoty jego bytu państwowo - politycznego. Tym też akcja wojskowa dzisiejszych Włoch na francie wschodnim różni się od narzuconej z góry wyprawy z r. 1812 i od imprezy z roku 1855, podjętej w cieniu wielkich mocarstw zachodnich.

SZCZOTKĄ RYŻOWĄ

Mołotow



Niepospolita tęga głowa,
wytworny, gładki, wykształcony,
(rzecz to w sowietach całkiem nowa
ma pełnych siedem klas skończonych).

Złote (?!) binokle, lśniący trzewik,
równy przedziałek, małe baczki,
(jedyny ponoć to bolszewik
co pluje czasem do spluwaczki).

Szybko rozprawia się z wrogami,
— bestia na cztery nogi kuta —
pięcioma włada językami
(z czego dwa w gardle i dwa w butach).

Cały świat zwiedził (z lekkim strachem),
broszurkę czytał o Londynie,
raz nawet ponoć dziwnym trafem
był samolotem (sic!) aż w Berlinie.

I choć burżujem coś zatrąca,
(często używa kapelusza,
koszulę zmienia co miesiąca)
proletariacka szczera dusza.

Dziw, że gdy wezwał „róg na boje"
w odstawkę poszedł bez odwłoki,
Hańba ludowi, który swoje
kamienuje proroki!

J. May

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

SOWIETY PRZYGOTOWYWAŁY SIĘ DO NAPADU

„KRAKAUER ZTG." w nr. 210 udowadnia na podstawie cyfr obrazujących rozwój produkcji środków lokomocji, że Sowiety w tempie amerykańskim zbroiły się i przygotowywały do napaści na Rzeszę.

Komunikaty wojskowe — pisze „Krakauer Zeitung" — podają wysokie cyfry zdobytych lub zniszczonych sowieckich samochodów pancernych. Pamiętamy, że jeszcze przed kilku laty, bo w roku 1933, na rozległych obszarach ZSSR. kursowało zaledwie 60.000 samochodów (17.000 samochodów osobowych i 43.000 ciężarowych). Porównując dawny stan rzeczy z obecnym, uświadomimy sobie, jak Rosja sowiecka przygotowywała się do wojny napastniczej. Własną wytwórczość przemysłu samochodowego, zaczęły Sowiety tworzyć dopiero w roku 1924 produkcją 10 sztuk własnych samochodów. W następnych jednak już latach, w ramach planu t. zw. „pięciolatki", wybudowano szereg zakładów przemysłowych na amerykańską miarę. Produkcja odtąd zwiększała się w bardzo szybkim tempie, jak widać z cyfr podanych przez amerykański Departament handlowy:

1929	—	1.706 samochodów
1930	—	7.982 „
1931	—	23.400 „
1932	—	26.849 „
1933	—	49.703 „
1934	—	73.466 „
1935	—	97.421 „
1936	—	138.400 „
1937	—	199.123 „

Forytowano specjalnie samochody ciężarowe. W roku 1938 wybudowano w sowieckich zakładach przemysłowych 186.300 samochodów ciężarowych, podczas kiedy w tym czasie w USA. wyprodukowano 489.000 sam. cięż., w Anglii 105.000 sam. cięż., a w Niemczech 60.000 sztuk. Brak cyfr produkcji z lat 1939 i 1940, należy jednak przypuszczać, że produkcja wzrosła w tym czasie znacznie.

Cyfry tej, jak na sowieckie stosunki, gigantycznej produkcji sprzętu wojennego, świadczą wymownie o prowadzonych na wielką skalę przygotowaniach do wojny. Potwierdzają to zeznania pojmanych do niewoli oficerów sowieckich, według których Sowiety napaść miały na Rzeszę w lipcu 1941 r.

W ręce wojsk niemieckich do tej pory dostały się niezwykle cenne wojskowe dokumenty i plany, wymownie świadczące o tym, że bolszewicy już w kwietniu br. mieli gotowy plan wtargnięcia na terytorium Niemiec. Ze zdobytych planów i dokumentów można dowodnie przekonać się o odpowiednim do planowanego napadu, rozmieszczeniu sowieckich wojsk, o ilości nagromadzonego materiału wojskowego oraz o budowie wojskowych fortyfikacji, które bolszewicy z pośpiechem starali się wykończyć.

RADYKAŁ ARYSTOKRATA — DYLETANT

Na łamach nowojorskiego pisma "SCRIBNERS COMMENTATOR" przytacza były minister Holt opinię, jaką wyrażał niejednokrotnie o prez. Roosevelcie obecny minister marynarki USA, Knox, w latach, gdy nie był jeszcze ministrem, a opozycjonistą:

„...W praktyce — powtarza min. Holt słowa min. Knoxa, — Roosevelt nigdy nie dotrzymywał przyrzeczeń danych narodowi".

„Jakkolwiek prezydent uważa się za prawdziwego demokratę i prawdziwego liberała, — wypowiedział się min. Knox — to w rzeczywistości jest on tylko arystokratą-dyletantem, ze skłonnością do radykalizmu i niebywałym apetytem na osobiste zaszczyty". O roli Roosevelta na wypadek wojny, — wyraził się Knox: — „Dostatecznym złem jest mieć w czasach pokojowych jako prezydenta człowieka, którego prócz innych wad cechuje nieostrożność, zarozumiałość, niepewność i brak ufności do innych. Taki prezydent w czasie wojny byłby katastrofą".

O innych współpracownikach Roosevelta wyraził się wówczas Knox bez ogródek: „Wallace, wydawca pisma wiejskiego, cierpi na kompleks mesjanizmu". Hull zaś jest „wolnomyślicielem, ale niestety nie tęgim. Nigdy nie będzie on zaliczony do wielkich ministrów".

Wspólna mogiła — jedna z wielu

Żołnierze z Flandrii, Holandii, Danii, Norwegii

Na bezbrzeżnych obszarach ciągnących się na południe od Kijowa znajduje się samotny grób żołnierski. Zdala już widać biały krzyż zrobiony z drzewa brzozowego. Na tabliczce przybitej na krzyżu znajdują się nazwiska spoczywających tu żołnierzy. Czytamy: Sverre Hegre, Will Johannsen, Birk Donald de Jongh, Olaf Eeltne i Hans Müller. Są to żołnierze-ochotnicy, którzy przybyli z Danii, Finlandii, Flandrii, Holandii i Norwegii, by walczyć u boku żołnierzy niemieckich przeciwko bolszewizmowi. Wspólne walki i wspólne niebezpieczeństwo związały ich nierozerwalnymi węzłami przyjaźni żołnierskiej. Wszyscy wyruszając na wschód wiedzieli, że stają do decydującej rozprawy z odwiecznym wrogiem wszelkiego porządku i ładu. Niejedni z nich opuścili swe strony ojczyste niezrozumiani przez własnych ziomków, częstokroć wbrew życzeniu ojca, matki lub rodziny.

Przyjaźń takich ludzi, w toku bojów wspólnie przebytych, zacieśnia się coraz bardziej, czy to chodzi o milczącego Fina Pinkalę, który szczególnie przywiązał się do Duńczyka Paulzena, czy też o Holendra van Staatena — czującego szczególny sentyment do Norwega Biörsena.

„Jedynie mały Snuefering" — opowiada pewien podoficer flandryjski — „nie miał początkowo szczęścia do kolegów. Uważano go nieraz za nierozgarniętego chłopca, potrzebującego raczej serdecznej opieki matczynej, niż rubasznego często obejścia z towarzyszami broni. Lecz wybiła wreszcie jego wielka godzina: ostatni strzelec z obsługi pewnego karabinu maszynowego otrzymał postrzał w szyję. Malec doskakuje do karabinu, obok którego leży już jeden zabity i 5-ciu rannych — i mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego sieje śmierć i zniszczenie w szeregach przeciwnika. Teraz dopiero zobaczyliśmy wszyscy, do czego ten malec był zdolny, ja zaś bardzo się ucieszyłem, iż świadkami tego zdarzenia byli również moi towarzysze niemieccy".

„Moim największym i najdonioślejszym przeżyciem wojennym — opowiada inny żołnierz tej dywizji — są listy mojej żony. Rozumie ona, dlaczego my — zdala od bliskiej nam Holandji — walczymy na wschodzie, a jeślibym rzeczywiście nie miał powrócić do domu, wówczas ona zrozumie dla jakiej idei poległem. Ta świadomość czyni mnie szczęśliwym".

Run na sklepy w Ameryce

WASZYNGTON, 13. 9. — Na wezwanie prezydenta w sprawie obniżenia stopy życiowej, obywatel amerykański zareagował całkiem niespodzianie. Sklepy detaliczne z odzieżą i bielizną zwiększyły swój obrót o 30 do 36 procent w stosunku do roku zeszłego. Fala robienia zapasów objęła całe Stany Zjednoczone. Z drugiej strony bezrobocie stale wzrasta, osiągnąwszy już cyfrę 8 i pół miliona bezrobotnych.

Po krótce

Marsz. Antonescu przewodniczył w Bukareszcie obradom rady ministrów, których głównym tematem była sprawa Besarabii. —

Na tegorocznych Targach Wschodnich w Królewcu (12. X. — 15. X. br.), po raz pierwszy weźmie udział rzemiosło Gubernatorstwa Generalnego. Również po raz pierwszy wystawi swe eksponaty Dania. —

Ministerstwo pracy w Londynie wystosowało nową odezwę do kobiet, wzywającą wszystkie kobiety, by zgłosiły się do pracy w armii angielskiej albo w fabrykach. Anglia wymaga jeszcze miliona kobiet do pracy. —

Angielski kanclerz skarbu, Kingsley Wood, w przemówieniu wygłoszonem w Edynburgu, określił angielskie koszta wojenne na kwotę 2 i pół milionów funtów funtów dziennie. —

Jak donoszą z Kabulu, w czasie zajścia pomiędzy wojskami sowieckimi a ludnością miasta Tebrys, postradał życie konsul afgański. —

Skonfiskowany z polecenia Roosevelta francuski parowiec „Normandie" — jak pisze prasa hiszpańska — słusznie uchodził za dumę Francji. Ma on pojemności 83.000 ton, a kosztował 80,000.000 franków. —

Ambasador angielski w Moskwie, członek Labour Party, lord Cripps, zamieścił w „Izwiestiach", z okazji rozpoczęcia trzeciego roku wojny artykuł o wspólnym froncie anglo-sowieckim. —

„Daily Mail" w sprawozdaniu z Coventry pisze, że o normalnym życiu w tym zbombardowanym mieście nie może być wogóle mowy. —

Admirał Shiczawa, dotychczasowy szef stacyjny w Yokosuka, został mianowany członkiem najwyższej rady wojennej.

Według informacji „Aftonbladet", członkowie załogi bombowca angielskiego, który wylądował na suwerennym terytorium szwedzkim, byli wyposażeni w pieniądze szwedzkie. —

Z dnia

Ruble trzeba przyjmować

Ponieważ zdarzają się wypadki nieprzyjmowania rubli, jako obiegowego środka płatniczego, komunikujemy, że jest to bezprawie, o którym należy bezzwłocznie donieść władzom policyjnym.

Ruble muszą być przyjmowane aż do 15 września br.

„Tylko dla żydów”

(tp) Zdarzają się wypadki, że pasażer w tramwaju płaci karę w wysokości trzech RM. Powód jest bardzo prosty: wsiadł nie do swego wozu. — W związku z tym wyjaśniamy, że jak żydowi nie wolno wejść do wozu tramwajowego dla aryjczyków, tak aryjczykom nie wolno korzystać z tramwaju z napisem „Nur für Juden” (tylko dla żydów). — Ostatnio dyrekcja tramwajów wprowadziła nowe napisy na wagonach: „Nur für Arier” (tylko dla aryjczyków).

Przepisów tych należy bezwzględnie przestrzegać.

Urzędy w Ratuszu

(tp) Dla orientacji mieszkańców Lwowa podajemy ważniejsze urzędy mieszczące się w gmachu Ratusza:

Kancelaria Spraw Szkolnictwa, Referat Finansowy, Oddział Gospodarczy, Biura Oddziału Handlowego, Biuro Prawnicze, Oddział Przemysłowy, Opieka nad Matką i Dzieckiem, Urząd Zdrowia, Administracja budynków, Oddział Ogólno-administracyjny, Oddział Finansowo-budżetowy, Oddział Rewizyjny, Oddział Rolniczo-Ogrodniczy, Zarząd Rynkami, Kartkowy System Handlowy.

Kancelarie przyjmują interesantów jedynie w godzinach urzędowych, t. zn. od 11-tej do 13-tej każdego dnia, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowe znaczki pocztowe

Niemiecka Poczta Wschodnia wydaje nową serię znaczków. Rysunek na nich ten sam jak dotychczas (zabytki architektury), barwa jednak odmienna, uzgodniona z barwą równowartościowych znaczków poczty w Rzeszy. A więc brązowe znaczki 8-groszowe będą zastąpione niebieskimi, 12-groszowe zielone — liliowymi, liliowe 30-groszowe będą koloru czerwonego wina, różowe 1 złotowe będą miały teraz barwę jasnozieloną. Poza tym pojawia się 48-groszowy znaczek, na którym widnieje rysunek sandomierskiego ratusza.

Ożywia się życie handlowe Lwowa

Coraz więcej sklepów, zakładów i przedsiębiorstw

Wkrótce po ucieczce bolszewików, niemieckie władze wojskowe, a następnie cywilne przystąpiły do uregulowania sprawy dostaw żywnościowych oraz do odnowienia i reorganizacji miejskiej sieci handlowej.

Mimo że unormowanie wymiany handlowej i zaopatrzenie ludności w niezbędne produkty napotykało i napotyka w dalszym ciągu na duże trudności, wynikające ze strukturalnych przemian, jakich dokonywali przez blisko dwuletni okres bolszewicy i z usuwania pozostałości ich rabunkowej gospodarki, daje się zaobserwować stały rozwój i coraz dalej postępująca poprawa warunków gospodarczych, czemu w wydatnej mierze sprzyja wzrost i wzmożony udział inicjatywy prywatnej, dawniej prześladowanej i tępionej.

Znamiennym i decydującym dla uzdrowienia naszego handlu jest fakt jego radykalnego odżydzania i wypierania handełesów do skupisk czysto żydowskich.

Posunięcia te zrozumiemy i docenimy tym bardziej, jeśli przypomnimy sobie czasy sowieckie, gdy handel lwowski był wyłącznie okupowany przez rozzuchwalonych i aroganckich semitów, a personel różnych „Promtorgów” i „Piszczetorgów”, baz i sklepów składał się w 95 procentach z machlojkarzy żydowskich.

W chwili obecnej na terenie Lwowa znajduje się 370 miejskich sklepów spożywczych rozmieszczonych we wszystkich punktach Lwowa. W następstwie wprowadzenia ścisłego systemu kartkowego wszystkie bakalie przekształcono na sklepy rozdzielcze. Przeciętnie na jeden taki sklep przypada od 700—900 spożywców, choć istnieją jeszcze sklepy obsługujące bardzo małą ilość (80—100) konsumentów, lub odwrotnie nadmiernie wysoką. Jak nas jednak informują, stan ten ulegnie w najbliższym czasie zmianie. Według nowej gospodarki, z tego rodzaju lokali ostaną się tylko te, których istnienie w danym punkcie miasta będzie podyktowane koniecznością. Inne sklepy zostaną zlikwidowane. W chwili obecnej na ludność aryjską przypada 275 sklepów rozdzielczych, sklepów z wyrobami masarskimi i mięsem 118, piekarni i rozdzielni chleba jest ogółem 305, przy czym wypieka się we Lwowie dla użytku ludności około 70 tys. **kilogramów pieczywa.** Restauracji, jadłodajni, kawiarń i t. p. zakładów gastronomicznych jest około 90.

Z każdym dniem pajawiają się coraz to nowe sklepy, zakłady, przedsiębiorstwa i t. p., stanowiące własność prywatną i kierowane bądźto przez dawnych wyzutych z posiadania przez bolszewizm właścicieli, bądźto przez nowych ludzi, którzy z ochotą zabierają się do tworzenia i ożywienia handlu na nowych podstawach jego bytu.

Co słychać w kraju

Częstochowa przoduje w okr. radomskim

Częstochowa, miasto liczące 161.000 mieszkańców (w tym 33.025 żydów) i 101 km. kw. powierzchni zajmuje co do wielkości czwarte miejsce w Gub. Gen. Jest to miasto o charakterze wybitnie przemysłowym, posiada 3.550 przedsiębiorstw fabrycznych i rzemieślniczych polskich, oraz około 2.000 żydowskich. Stosunek więc procentowy rzemiosła żydowskiego zmienił się ostatnio wybitnie na korzyść ludności polskiej. Z najważniejszych zakładów fabrycznych wymienić należy: 17 fabryk tekstylno-skórzanych, 25 ceramiczno-szklarskich, 10 chemicznych, 10 zakładów budowlanych, 7 papierniczych, 5 drukarsko-graficznych i przeszło 50 metalowych.

Dzięki planowym zarządzeniom władz, skoordynowano wysiłki sfer przemysłowych i handlowych, oraz wytknięto drogę po której toczy się obecnie uzdrowiona i zorganizowana machina organizmu gospodarczego. Do współpracy w dziele przekształcenia gospodarstw, przystosowania ich do nowych warunków i nadania kierunku działalności odpowiadającego duchowi czasu, zostały powołane przede wszystkim: Izba Przemysłowo-Handlowa w Radomiu i jej ekspozytura w Częstochowie.

Dzięki szybkiej rozbudowie przemysłu, a co najważniejsze przemysłu różnorodnego wysunęła się Częstochowa na pierwsze miejsce w rzędzie miast okręgu radomskiego.

KRAKÓW

Dar Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemnych. Dyrekcja Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych złożyła 20.000 złotych na cele dobrowolnej opieki społecznej do kasy Polskiego Komitetu Opiekuńczego m. Krakowa.

Takie same sumy otrzymają również Polskie Komitety Opiekuńcze w czterech innych miastach okręgowych. Razem dar Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wynosi 100.000 złotych.

Krok Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych winien znaleźć wśród polskich instytucji i firm wielu naśladowców, bowiem wojna i jej skutki wywołały wiele biedy. Obowiązkiem każdego jest pośpieszyć z wydatną pomocą najbiedniejszym.

Już nie długo otworzą się podwoje bibliotek miejskich

(Z) Biblioteki publiczne będące własnością miasta znajdują się teraz w stadium reorganizacji. We wszystkich tych skarbnicach kulturalnych których liczba na terenie naszego miasta jest stosunkowo znaczna wre gorączkowa praca nad skompletowaniem i przygotowaniem zbiorów do stanu użyteczności publicznej. Kierownictwa tych bibliotek zwróciły się z apelem do swych b. abonentów, o zwrot posiadanych przez nich książek, na który większość zareagowała w sposób godny uznania, inni, bardziej opieszali nadsyłają książki dopiero teraz; pewną liczbę dzieł należy jednak uważać za straconą. W obecnym stadium cztery biblioteki miejskie posiadają już ponad 300.000 książek. Jednocześnie usuwa się z bibliotek wszelkie ślady „kulturalnej” gospodarki bolszewickiej, równie rabunkowej, jak i w innych dziedzinach.

Prace organizacyjne zostaną, jak się dowiadujemy, wkrótce zakończone i w niedługim czasie biblioteki będą dostępne dla czytelników.

Miasto zabiega również o rewindykację zbiorów znajdujących się w gmachu dawnej Biblioteki Obwodowej, mieszczącej się w pałacu hr. Biesiadeckich, przy pl. Halickim 10. Zbiory tej biblioteki przedstawiają niejednokrotnie wartość wprost bezcenną, zwłaszcza dzieła i książki traktujące o Lwowie i jego życiu, których liczba wynosi około 10.000.

Jedna z bibliotek wznowiła już swoją działalność. Jest to Biblioteka Pedagogiczna posiadająca oprócz dzieł polskich również duży wybór książek w języku niemieckim, z których korzystają rekonwalescenci szpitali wojskowych.

W niektórych działach daje się jednak dotkliwie odczuć brak dotąd niezwróconych książek, które nadsyłać można do kancelarji poszczególnych bibliotek (Czarnieckiego 1, Rozwadowskiego 9, 3-go Maja 7 i Starotandetna 2a) codziennie w godzinach od 8—14. Szybki zwrot książek ułatwi pracę personalowi bibliotek, z drugiej strony przyśpieszy chwilę oddania bibliotek miejskich do użytku mieszkańcom.

Opowieść więzienna

W Sowietach nie wiedzą najbliżsi sąsiedzi,
Za jakie przewiny ktoś siedział lub siedzi.
Nie wiedzą sąsiedzi i nie wie rodzina —
I sam nie wiesz, kiedy cię czeka kryminał.
Wystarczy, że wsypie cię byle gadzina —
wybija dla ciebie siedzenia godzina.
Niniejsze zdarzenie w więzieniu się działo,
gdzie w celi maleńkiej pięć osób siedziało.
Ten stał, tamten leżał, ów chodził po celi —
i nic nie pomogło, bo wszyscy siedzieli!
I w braku zajęcia, lektury, jedzenia,
stoczyli dyskusję na temat siedzenia.
Rzekł pierwszy: — Rok życia bym oddał za wiedzę,
że siedzi ten łajdak, co sprawił że siedzę!
Rzekł drugi: — Kolega to słusznie powiedział,
lecz wolę, by łajdak ten leżał, nie siedział!
Rzekł trzeci: — Na spór ten pomiędzy panami,
odpowiem: ja wolę, by siedział — tu z nami!...
Rzekł czwarty: — I z tego zbyt mało korzyści,
czy siedzi czy leży! Ja mówię: niech wisi!
Rzekł piąty: — Panowie... pozwólcie... dwa słowa:
Niech siedzi! Niech wisi! Lecz o kim tu mowa?
A ci, co siedzieli, jak jeden powstali
i chórem odrzekli: — Nasz batiuszka Stalin!
Rzekł piąty: — Więc kiedy zawiśnie, szubrawiec,
pochować go trzeba w siedzącej postawie!...

Dżo

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. BeS. W zasadzie tak. Ostateczna decyzja dopiero po przeczytaniu.

WP. Kazimierz Turzański. Prosimy zgłosić się w sekretariacie Redakcji.

WP. Widawski Marian. — Wyczerpującą odpowiedź znajdzie Pan w nr. 17 „G. L.” z dnia 28. VIII. 41 r. w artykule p. t. „Nie wolno podwyższać czynszu mieszkaniowego”.

WP. Dol. Olpiński zechce się zgłosić w Redakcji.

ANDRZEJ HELDT

Osobliwe swaty

Wśród ciemnych drzew — dął nocny wiatr, szeleszcząc liśćmi. Ziemia Południowej Ameryki zdawała się zasypiać.

Maria Stella obudziła się. Nie było jeszcze późno. Półksiężyc cytrynowym promieniem zaglądał do dużego, skromnie umeblowanego pokoju. Młoda dziewczyna wstała. Zarzuciła na ramiona lekki jedwabny płaszczyk i doszła do okna. Prawie czarny wydawał się park na dole. Niekiedy zakrzyczał paw. Front zamku nie był oświetlony. Im wyżej wznosił się księżyc, tym jaśniej było na placu przed schodami zewnętrznymi. Z oddalonych zabudowań czeladnych dochodził śpiew i słodki drżący dźwięk gitary. Oleandry w wielkich glinianych kubłach pachniały mocno jak miód. Maria Stella usiadła na szerokim parapecie okiennym. Rodzice jej pojechali do pobliskiego miasta po raz pierwszy od czasu, gdy ich przeciwnicy polityczni zalali kraj. Cała szlachta trzymała się swoich posiadłości unikając zetknięcia się z hordami generała Menina.

Generał rezydował w mieście. Jednooki, olbrzymi, miał rude włosy. Uchodził za wielbiciela pięknych kobiet, co jednak nie wykluczało, że wycinał w pień swych przeciwników, gdy uważał to za wskazane dla bezpieczeństwa własnych wojsk lub nawet dla pozbycia się kłopotu.

W całym kraju wrzało. Nienawidzono tych powstańców, myślących o własnych korzyściach, sprzysięgano się, powstawały tajne związki, które chciały usunąć wroga. Sprzysiężenia te jednak zostały pewnego dnia wykryte, prawie wszyscy członkowie uwięzieni. Menin, krwawa bestia, zlecił sądowi polowemu wykonanie całej roboty.

Menin zaprosił całą szlachtę kraju i szlachta się stawiła, gdyż, kto nie zjawiłby się teraz, stałby się podejrzany.

Na żwirze pod oknem dziewczyny zaskrzypiały kroki. Maria Stella pochyliła się naprzód i zobaczyła wysoką młodą postać Palladia w dobrze dopasowanych, białych łosiowych spodniach, w luźno przewieszonym płaszczu, przechodzącą przez dziedziniec spowitego światłem księżycowym pałacu i znikającą w cieniu drzew. Wciąż jeszcze szeleścił niespokojnie wiatr nocny między liśćmi. Maria Stella wiedziała, dokąd szedł Palladio. W odległości tysiąca kroków stał rozpadający się dom gajowego. Tam spotkali się wszyscy ci, którzy nie skorzystali z zaproszenia Menina. Również brat Marii Stelli Arnoldo należał do nich. Niebezpieczna schadzka, pomyślała dziewczyna. Dochodziły wieści, że Menin obdarzył swego faworyta La Marra misją wyśledzenia tego sprzysiężenia. La Marr węszył we wszystkich okolicach jak pies myśliwski. Nazwisko jego dotarło nawet do tego górzystego zakątka kraju.

Maria Stella myślała o La Marrze, ale jeszcze bardziej o Palladio, który od niedawna administrował wielkimi posiadłościami jej rodziców rozumnie i ze znajomością rzeczy. Był obcy w tych stronach kraju. Podobał jej się bardzo ten mężczyzna o ogorzałej szczerej twarzy, wyniosłym czole, wąskim nosie i delikatnych, marzycielskich ustach, więcej nawet, pokochała go od pierwszego spotkania miłością bez zastrzeżeń dwudziestolatki. Żeby tylko nie naszedł spiskowców, — pomyślała dziewczyna, siedząc na oknie zamkowym.

— Żeby poczekał na mnie przy klombie, gdzie omszeni bogowie kamienni dmą w swe nieme rogi. Gdyby tam na mnie poczekał ten cichy i dumny Palladio. Cicho wybiegnę z cieni żywopłotu. Ucałowałby moją rękę, a później w parku moje usta. Przymknęła oczy, poruszona tą wizją.

Nie widziała, że Palladio w miejscu, gdzie prosta aleja prowadziła do zamku, stał przez chwilę pod drzewem morwowym i szukał wzrokiem otwartego okna, gdzie widniała w jedwabnym płaszczu szczupła postać Marii Stelli. Uśmiechnął się i szepnął cicho: „Słodka i piękna” i skinął ręką na znak pożegnania. Potem odwrócił się i pospieszył wielkimi krokami do domku gajowego.

Maria Stella kazała obudzić się nazajutrz o 6-ej rano, a konia okulbaczyć na siódmą. Obudziła się sama około 8-ej. Nikt nie stukał do niej. Przetarła oczy i doszła do okna. Na dziedzińcu i w parku panowała cisza. Dostrzegła jednak, że służba kręciła się koło zajazdu, gdzie wkrótce potem dwóch ogrodników wyniosło na noszach człowieka, kierując się do zamku. Spod ciemnego sukna, okrywającego ciało sterczała para lśniących lakierowanych butów. Maria Stella zadrżała. Czy to nie są buty Palladia. Zarzuciła suknię i pospieszyła na dziedziniec.

Zmarłym nie był Palladio. To był La Marr, którego znaleziono o świcie w parku z bronią w zaciśniętej kurczowo dłoni. Otrzymał pchnięcie szablą w serce, w którym kryło się tyle podstępnych planów i złych zamiarów. La Marr nie żył już, padł zabity w parku należącym do zamku.

W kilka godzin później, podczas gdy na zamku panował jeszcze niepokój, zjawił się konny oddział gwardii przybocznej Menina. Obsadził zamek i aresztował według ustalonego prawdopodobnie z góry spisu kilku ludzi, wrogo usposobionych względem Menina. Palladia prowadzili ostatniego. Brata Marii Stelli Arnolda poszukiwano daremnie.

— Proszę mi powiedzieć, baronie, gdzie pan był wczoraj wieczorem? — Menin podniósł się zwolna ze swego fotelu poza wielkim biurkiem i zbliżył się do Palladia. Góra mięsa, jednooki, rudy olbrzym. Generał wiedział, o czym nikt tu nie wiedział, kim właściwie był Palladio. Wiedział również, że po nieporozumieniach z rodziną wyjechał poza granice kraju, opuścił Europę i przyjął pracę u Montaltów, rodziców Marii Stelli.

— Byłem w parku, ale nie tam, gdzie znaleziono La Marra, — odpowiedział Palladio po raz szósty całkiem spokojnym głosem.

(Dokończenie nastąpi)

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIMY
duży atlas Romera w dobrym stanie. — Zgłoszenia „Gazeta Lwowska' pod „Atlas 1988". 1988:

KUPIĘ
płaszczyk dziecinny (1 rok), kocyk, krzesełko rozkładane, wszystko w dobrym stanie. — Listy „Basia 2040' „Gazeta Lwowska' 2040:

KUPIĘ
tonę węgla — lub drzewa twardego. Listy „Opał 2079" „Gazeta Lwowska' 2079:

ROWER
w dobrym stanie kupię. Oferty wraz z podaniem ceny „Gazeta Lwowska' „Rower 2065". 2065:

KUPIĘ
piękny żyrandol — kryształowy, futro krymskie, ładną porcelanę na 12 osób. Listy „Gazeta Lwowska" — „Żyrandol 1873". 1873:

ŁÓŻKO
składane z siatką i materacami — sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska' „Omega 21 1936" 1936:

MASZYNĘ
do pisania bardzo tanio sprzedam. — Listy „Trójrzędowa Adlera 1966", „Gazeta Lwowska' 1966:

KUPIĘ
warsztat tkacki. — Listy: „Warsztat 2044" — „Gazeta Lwowska". 2044:

KUPIĘ
mało używany klozet pokojowy. Listy „Gazeta Lwowska" „Natychmiast 1965". 1965:

SPRZEDAM
nowoczesną trójdzielną szafę oraz 3 niskie fotele ze stołem. Listy „Gazeta Lwowska" — „WZ. 1963". 1963:

KUPIĘ
maszynę do szycia (nożną). Zgłoszenia: Fo-Fo-Ra, ul. Chorążczyzny 5. 1950:

SREBRNEGO
lisa średniego — podwójnego sprzedam. Wiśniowieckich 6 a, mieszk. 1 od 2—5 pop. 2057:

UWAGA!
Zgłoszenia sprzedaży realności na terenie Generalnego Gubernatorstwa kierować: Biuro Włodzimierza Huka, „Gazeta Lwowska" „Nr. 867". 867

PUDEŁKA
od past do obuwia w mniejszych i większych ilościach kupuje „KOSMETYKA", BATOREGO 9. 1945

UWAGA
fotoamatorzy i zawodowcy. Kupuję zdjęcia z pomordowanych — przez NKWD. Oferty z dokładnem wyszczególnieniem treści i ceny. Listy „Gazeta Lwowska' „Fotomontaż 2112' 2112:

KUPIĘ
maszynę do szycia w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny „Gotówka — 2111" — „Gazeta Lwowska". 2111:

AUTO
osobowe — poniżej 20.000 km., limuzyna 4 - osobowa, kupimy. Oferty ul. Jagiellońska 5/7, I. p. 2108

FORTEPIAN
dobrej marki albo pianino oraz bibljotekę — płaszcz męski i spodnie — kupię. Listy pod „Złoty i cena 2083 „Gazeta Lwowska' 2083:

KUPIMY:
Tokarkę do metalu długości do 1.500 mm., wysokości do 200 mm. Kulowy młyn pojemności — 50 kg. Maszynę do pisania łacińską. — Maszynę do liczenia. — Oferty do Fabryki Grzebieni i Guzików Lwów, Kresowa 20. 2029

SPRZEDAM
śledem drzwi jednoskrzydłowych - Hołówki 18, m. 1. 1998:

KUPIĘ
bibliografię Estreichera, Finkla — słownik biograficzny. Listy „1905" „Gazeta Lwowska' 1905

KUPIĘ
garnek elektryczny 110 V. Kaliczyński Piastów 7. 2096:

SELSKO - CHOZIAJSTWENNAJA ENCYKLOPEDJA. Tom pierwszy. **MICZURIN:** Pomologiczne opisy. Tom drugi poszukuję. Połoniecki, Ponińskiego 21 2095

SPRZEDAM
okazyjnie używany garnitur klubowy. Wałowa 2, III. p., mieszk. 6. 2098:

KUPIĘ
żelazko elektryczne 110 volt. Listy — „Gazeta Lwowska' pod „Żelazko 2092' 2092:

KUPIMY
blachę mosiężną — aluminiową — lub cynkową cienkości 0.15 do 0.23 m/m. Kooperatywa krawiecka, Rynek 14. 1982

KUPIĘ
sypialnię, jadalnię, gabinet ultramoderne nowe. Listy „Gazeta Lwowska' „Nr. 1980". 1980

KUPIĘ
stół do jadalni, — urządzenie kuchenne, Zofii 8, m. 10 1948

SYPIALNIĘ NOWOCZESNĄ KUPIĘ
Listy z podaniem ceny do Administ. „Gazety Lwowskiej" „Nr. 1885" 1885

OBRAZY
kupię. Podać malarzy. — „Gazeta Lwowska 1034". 1034

MUCHOŁAPKA
„Bengal" jest najlepszą i najtańszą. Zgłoszenia „Par", Kraków, Hitlerplatz 46 pod „Bengal". 1738

KAMIENICĘ,
dom, willę, parcelę kupię! Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Lwów Pańska 21, m. 2; W. Huk. 1604

KUPUJĘ
książki okultystyczne we wszystkich językach. „Gazeta Lwowska" „Okultyzm 2009". 2009:

KAMIENICE,
domy, domki, wille, gospodarstwa, parcele — każdej wielkości, jakości i cenie sprzeda — BIURO POŚREDNICTWA Stanisław Kwiatkowski Kraków Grodzka 49, pierwsze piętro. 914

GRAMOFONY — PŁYTY,
kupuje „Fo-Fo-Ra' Chorążczyzna 5.

FOTOGRAFICZNE
aparaty, materiały kupuje „Fo-Fo-Ra' Chorążczyzna 5.

FOTOTECHNIKA
SZYBKO, solidnie i tanio „Fo-Fo-Ra'" Chorążczyzna nr. 5. 1230

SPRZEDAM
wiedeński fortepian „Ast" „Gazeta Lwowska" — „250 Marek 2054". 2054

KUPIĘ
płaszcz w dobrym stanie dla 14-letniej panienki. — Zgłoszenia godz. 16—18, Pełtewna 49, III. p., m. 33. (Prowiant i gotówka). 2052

ELEKTROLUX,
doskonały stan, kupię. Oferty z ceną „Gazeta Lwowska' „Elektrolux 2089". 2089

FOTOGRAFICZNY aparat filmowy lub kinowy, — **FORTEPIAN** z angielską mechaniką, kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Natychmiast 1969' 1969

KUPIĘ
trencz jedwabny, palto zimowe (granatowe, popielate), ręczny zegarek okrągły, rower. Listy „Palto 2063" „Gazeta Lwowska' 2063

KUPIĘ PRAWDZIWE
białe korale, Potockiego 40, między 12—2 godz. 2015

SPRZEDAM
kilka kompletnych okuć kuchennych, Dwernickiego 7, — ślusarnia. 1957

BIBLIOTEKA RELIGIJNA,
Lwów, ul. Rutowskiego 5 naprzeciw Katedry, kupuje książki treści religijnej, tylko w dobrym stanie. — Także modlitewniki, mszaliki polskie i polsko - łacińskie. 1672

SUKNIĘ BIAŁĄ
w dobrym stanie kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Biała 1667" 1667

SPRZEDAM
odkurzacz „Elektroluks", bibliotekę i łóżko. Wojciecha 2 m. 4, między 3—5. 1670

KUPUJĘ
BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY Lwów — Batorego 9. 256

ZNACZKI
pocztowe tudzież stare listy austrjackie stale kupuje nowo otwarty — sklep filatelistyczny Akademicka 8. 1318

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA z niem. stenografią, szofer, woźny, elektromonterzy — aryjskiego pochodzenia potrzebni do wielkiego niem. przedsiębiorstwa. Szczegółowe oferty, Jagiellońska 5/7, I. p. 2110

POTRZEBNI
od zaraz MURARZE, stolarze, cieśle, POMOC BUDOWLANĄ, dostawcy piasku furmanki. Wynagrodzenie w/g umowy. **KUPIMY:** papę, gwoździe papowe, żwir rzeczny, cement. Zgłoszenia: — Budowa garaży, Ludowa 1, (Bogdanówka — przed cerkiewką). W sprawie materiałów w biurze, ul. Chrzanowskiej nr. 6. Inż. Kruszelnicki i Ska. 2100

ZDOLNY WOŹNICA,
dbający o konie — natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia: „Monopol" — Kościuszki 8, III. piętro. 2085:

POSZUKUJĘ
czeladnika szewskiego, samodzielnego, może być z żoną i dziećmi — dam mieszkanie — lub chłopca poduczonego na reperacje. Batorówka nr. 34 — (rogatka Janowska — koło kaplicy. 2097:

POTRZEBNA
od zaraz miła inteligentna osoba — do zajęcia dzieckiem. — Listy do Adm. możliwie z fotografią — pod „Niedaleki wyjazd nr. 2104". 2104:

ŁADNĄ,
zdrową dziewczynkę lat 12—15, wezmę na wieś na własne utrzymanie pilnować mieszkania. Listy: Lwów, Chrzanowskiej 5, (dozorca). 2030

ROZMAITE

PRZEDSTAWICIELSTWO
artykułów Technicznych, Chemicznych (Galicja) — przyjmie — Biuro Inżynierskie śródmieścia. Akademicka 5/4. 2113:

WYPŁACĘ
30 marek we Lwowie temu, — kto mógłby tę samą kwotę wypłacić — „w Horodence" — obok Stanisławowa. Odpowiedź ul. Kopernika 18, — sklep z przyborami szkolnymi. 2106:

OKNA
pobite powstawiam swojemi szybami za garderobę męzką, damską — lub dziecinną. Listy: „Gazeta Lwowska' „Szklarstwo 1959. 1959

PODANIA,
tłumaczenia, LEKCJE niemieckiego, Wałowa 20, m. 8. 1971

„ALICJA"
pracownia modniarska, Lwów — Piłsudskiego 8, — przerabia kapelusze oraz torebki — wedle najnowszych wzorów. 1958

WSZELKIE ROBOTY jubilerskie i srebrnicze, drobne naprawki, najlepiej wykonuje firma JAN WOJTYCH, — Lwów, Akademicka 8. — 1941

KOŁDRY
robię nowe, przerabiam stare, ul. Paulinów 12 b, — Rzeszowski. 1934

NIEMIECKIEGO
nowoczesnym systemem. **PODANIA TŁUMACZENIA,** życiorysy, korespondencję, szybko, dokładnie. Japońska 8, m. 10. — 1473

STROJENIE
i naprawa fortepianów — Karol Fuchs, Jabłonowskich 18. 1275

WEZMĘ
w dzierżawę meble nowoczesne: gabinet męski, tapczan szafa, biurko, stolik, foteliki; kupię karnisze. Listy — „Gazeta Lwowska' „Szybko 2051". 2051

DO BRZEŻAN
okazji powrotu poszukują dwie osoby za sowitym wynagrodzeniem. Listy „Zaraz 2036" „Gazeta Lwowska' 2036

LWÓW — KRAKÓW.
Wszelkie sprawy handlowe, przemysłowe, kupno, — sprzedaż, pośrednictwo, załatwia — koncesjonowane — biuro W. Huka — Kraków Pijarska 19. **ODDZIAŁ** — Lwów, Pańska 21. 1605

KRAKÓW
Biuro „INFORMATOR" Włodzimierza Huka, — Kraków, Pijarska 19, załatwia wszelkie sprawy handlowe — kupno, sprzedaż kamienic, will, parcel i wszelkich innych nieruchomości! — **INFORMACJE BEZPŁATNIE!** 1

PODANIA
prośby, tłumaczenia na język niemiecki. Załatwianie wszelkich — spraw. Biuro pisania i tłumaczeń Kraków. Floriańska 55. 1057

DOM KOMISOWY
Sykstuska 10, — przyjmuje do komisowej sprzedaży i zaliczkuje różnego rodzaju przedmioty, jak: lisy, ubrania, futra, kilimy, dywany. R. Bomersbach. 1761

STROJENIE,
naprawę fortepianów, uskutecznia: Smutny, Supińskiego. 3, m. 3. — 1599

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM
zgubiony dnia 9. IX. 1941 paszport oraz dawną legitymację urzędniczą Nr. 1327 na nazwisko inż. Aleksander Martynowski. Zwrot wynagrodzę. 1894

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Władysław Brzezowski wydany we Lwowie 13/4 1940, r. Ser. I. Ż. P. Nr. 587445 oraz dokumenty. Znalazcę upraszam o zwrot. 2118:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Emil Chapowicz — ulica Mickiewicza 26. 1932

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty i paszport na nazwisko: Henryk Reis. 2115

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Róża Melsel. 2103:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony — paszport, — książeczkę Kasy Chorych, Julia Tomaszewska, Rzeczna 7. 1990

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport i książkę wojskową, na nazwisko: Arie Mendel. 1970

UNIEWAŻNIAM
paszport na nazwisko — Emanuel Pokryszko, zgubiony w tramwaju — Nr. 3, dnia 8-go IX. 1941. Upraszam uczciwego — znalazcę o zwrot tegoż na adres — uwidoczniony w paszporcie. 1793

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko Józef Hawryszko dnia 9. IX. 1941, zamieszkały Batorówka — ul. Jana 8. Zwrot za wynagrodzeniem. 2050

UNIEWAŻNIAM
paszport na nazwisko Zofia Lieblich, Lwów, ul. Słoneczna 45, skradziony wraz z torebką. — Uczciwego oddawcę paszportu i kluczy wynagrodzę. 2039

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport polski, dowód osobisty, zaświadczenie pracy wydane przez Zarząd Miejski na nazwisko: Kitzler Juliusz Henryk, Lwów, — ul. Korzeniowskiego 7. 2090

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport na nazwisko: Łozowa Józefa. 2061

LOKALE

POSZUKUJĘ
w śródmieściu pokoju umeblowanego lub 2 pokoje z kuchnią, frontowe, umeblowanie ew. odkupię. Listy pod „Biuro techniczne 2038" — „Gazeta Lwowska". 2038

POSZUKUJĘ
trzy — czteropokojowego mieszkania, komfort, okolica Politechniki — lub Czereśniowa. Mogę przeprowadzić remont. Listy pod „Inżynier — arch. nr. 1864". 1864

ZA,
cztery pokoje komfortowe, czyste w śródmieściu, dam pokój z orderem w IV. dzielnicy. Listy „M. C. nr. 2099" — Gazeta Lwowska". 2099:

SUCHY,
jasny magazyn — 500—1000 m. kw. powierzchni z lokalem na biuro w pobliżu ul. Jagiellońskiej, 3-go Maja, potrzebny. Szczegółowe oferty Jagiellońska 5/7 I. piętro. 2109

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego z wejściem z klatki schodowej. Listy — „Gazeta Lwowska" „Dobry czynsz nr. 2107". 2107

ZAMIENIĘ
komfortowe dwupokojowe, kuchnią tylko na półkomfortowy pokój z kuchnią, IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska" „Natychmiast nr. 2105 2105:

NAUKA

STENOGRAFII
niemieckiej, polskiej, języka niemieckiego — pod gwarancją wyucza Stenopis, Kopernika 30. 2074:

NIEMIECKIEGO
francuskiego — w słowie i piśmie — wyuczam szybko. Rutowskiego 8 (ganek). 1849

SPECJALNĄ
metodą dla starszych wyuczam języka niemieckiego szybko. Mochnackiego 30, m. 2. 2073:

NIEMIECKIEGO
szybko, absolwentka uniwersytetu — wiedeńskiego. Podania, tłumaczenia i t. d. Japońska nr. 8, drzwi 9, — ganek, godz. 2—5. 2055

PRAKTYCZNA NAUKA
języków światowych. Konwersacja. **TŁUMACZENIA. PODANIA.** Ul. Friedrichów 2, mieszk. 4. 2010

KSIĘGOWOŚCI
trzymiesięczne kursy 30 zł. Zyblikiewicza 26. 2024

NIEMIECKIEGO,
francuskiego, pojedyńczo, zbiorowo, **AKADEMICKA 10** III schody, I. p. 1603

POSAD POSZUKUJĄ

NAUCZYCIELKA
rutynowana w zakresie szkoły powszechnej i początków niemieckiego, szuka pracy. Może pomagać w pracy domowej. Miejscowość obojętna. — Wymogi skromne, grunt kultura otoczenia. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Solidna 2119' 2119:

BUCHALTER
niearyjczyk, z kilkunastoletnią praktyką w Niemczech. władający również językiem: polskim, ukraińskim i rosyjskim, szuka odpowiedniej posady. Listy „Gazeta Lwowska" — „Świadectwa niemieckie 1850". 1850

ZDOLNA,
intel. szuka pracy malarskiej, biurowej, znajomość języka niemieckiego. Listy do „Gazety Lwowskiej" — pod „Heliada 2071". 2071

ZAGINIENI

DACKO
Stanisław ur. 1917 został aresztowany 9. V. 1940 Wielkie Mosty, szedł do matki do Bełzca. Siedział do 1. stycznia 1941 roku — Kazimierzowska — l. 24, ostatnią paczkę podałam 9. I. 1941, — później ślad o nim zaginął. Ktokolwiek z nim siedział, miał jakąś wiadomość, proszę bardzo łaskawie dać znać żonie, Lwów, Zofii 76, m. dwa — Dacko Józefa. 1811

KWAŚNIEWICZ
Zygmunt, lat 48, b. podoficer, aresztowany — przez NKWD 10. stycznia 1941, więziony przy ul. Zamarstynowskiej cela nr. 84, ostatnia wiadomość o pobycie w więzieniu była 13. czerwca. Kto ma jakąkolwiek — wiadomość o nim, prosi o podanie — Matka. Adres Maria Kwaśniewicz, Lwów, Rynek 40, parter. 1794

INŻ. PIOTR KAGAN,
aresztowany przez NKWD 10. kwietnia 1940, przebywał w więzieniu Kazimierzowska 24 wywieziony w lipcu 1940 do więzienia w Kijowie. — Proszę łaskawie — współwięźniów o bliższe wiadomości, Lwów, ulica Obozowa 2, m. 2. 2002

GRZEGORZ
Dzyndra, zamieszkały ostatnio — Lwów, Grodzickich nr. 1, o wiadomości o nim, prosi żona, Bronisława Dzyndra, Kolbuszowa, Rynek 35. 1986

JAROSŁAW HAWRAN,
aresztowany 22-go VI. 1940 — przez NKWD, — siedział Kazimierzowska 34 został skazany na 8 lata robót i wywieziony w lutym 1941. — O wiadomość prosi Halina Hawranowa, plac Gosiewskiego 4, — mieszk. 1. 1946

JAN KISELKA, ZABRANY PRZEZ SOWIETÓW JAKO JENIEC WE WRZEŚNIU 1939, PRZEBYWAŁ W OBOZIE JEŃCÓW W KOZIELSKU, — K. SMOLEŃSKA. OSTATNI LIST W MARCU 1940. — KTO MIAŁBY — JAKĄKOLWIEK WIADOMOŚĆ O NIM — PROSZĘ ZAWIADOMIĆ — W. KISELKA, — LWÓW, KRUSZNIK 30. 1968

WIKTORIA PAWLICKA
wraz z rodziną — wywieziona w maju 1941 w niewiadomym kierunku. O wiadomość prosi córka, Karolina Pawlicka — Nowe Sioło koło Kulikowa. 1892

OSTASZEWSKI WŁADYSŁAW
lat 17, aresztowany 12. XII. 1939, ostatnia wiadomość z dnia 27. czerwca 1941 z Brygidek. Kto wiedziałby o dalszym losie aresztowanego, raczy łaskawie zawiadomić rodziców, Łyczakowska 90. — 1935

KAZIMIERA TREMBECKA
aresztowana — we Lwowie, wywieziona do Starobielska Tych, co wracają o jakąkolwiek wiadomość prosi rodzina. — Michał Trembecki, Kulików 1891

KTO
zetknął się z Jankiem Sienkiewiczem w czerwcu — (Szkło, Starzyska, Lwów) serdecznie proszony o jakąkolwiek wiadomość: Sienkiewiczowa — Nabielaka 44, — II. p. W domu od godz. 6-tej wieczorem. 2117

WASYL BEŁEJ
służył w 40 pułku, 4 komp. ul. Kleparowska we Lwowie. Podczas wojny polsko - niemieckiej został ranny w Warszawie. Kto wie coś o losie zaginionego, proszony jest o wiadomość do matki — Lwów, ul. Słoneczna 18. 2098

JAN
Kudła, lat 68, aresztowany przez — NKWD w Gródku Jagiellońskim, dn. 9. IV. 1940, wywieziony prawdopodobnie do lwowskich więzień. Któ ry z byłych współwięźniów wiedziałby o dalszych losach wymienionego, proszony jest bardzo o skierowanie wiadomości — Lwów Tokarzewskiego 71, Czesław Kudła 2078:

HALIŃSKI KONSTANTY
oraz żona **STANISŁAWA KARPÓWNA.** 1939 zamieszkali — Brzuchowice, willa Józefa. — Ktoby wiedział gdzie się znajdują — proszę zawiadomić Halińskiego Józefa — Kraków, Holzweberstrasse 71. 1407

KTOKOLWIEK MIAŁBY WIADOMOŚĆ O LOSIE STANUCH ELLI I JEJ CÓRKI ALUSI, PROSZONY JEST O PODANIE WIADOMOŚCI: STERNAK KAZIMIERZ — LWÓW — TOKARZEWSKIEGO 6, JADŁODAJNIA. 1902

WRÓBEL
Serwacy Robert — ppor. rezerwy 49 p. p. Kołomyja, — zaginął na wojnie 1939. O jakiekolwiek wiadomości, proszą rodzice — Wróblowie, Lwów, Dwernickiego 32. 2023

MAŁŻEŃSTWA

NIEZALEŻNY
rzym. kat., na posadzie — pragnie poznać intel. panią o wysokiej kulturze ducha do lat 35 w celu matr. Anonimy bez odpowiedzi. — Tylko poważne listy „Gazeta Lwowska" — „Kierownik 1996". 1996

PRYWATNE

ADAM i EMIL
z Tenczynka koło Krzeszowic. Czekamy na wiadomość od Was. Jesteśmy wszyscy razem we Lwowie, Cieplaka 11. 1898

PANA,
który podał wiadomość o Tadeuszu Węglarskim, proszę o zgłoszenie się pod znanym adresem. 1921

PROSZĘ
p. Olgę Frankowską żonę Henryka, zamieszkałą ostatnio Tarnowskiego, zgłosić się we własnym interesie pod adresem: Lwowskich Dzieci 11 a, m. 5, I. p. 2043

DUDUSIU!
Podaj swój adres. Matka — Kraków, Siemiradzkiego. 1308

GELLER J.
Gorlice, Garbarska 10. Jestem zdrowa pozdrawiam. Geller Gena. Lwów. 1809

Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4.